Jerzy Wiesław Gogola

Maryja wzorem więzi Boga i człowieka

Salvatoris Mater 5/1, 48-66

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Jerzy Wiesław Gogola OCD

Maryja wzorem więzi Boga i człowieka

SALVATORIS MATER
5(2003) nr 1, 48-66

Życie duchowe zawsze przedstawiano, wzorując się na biblijnej relacji Boga ze swoim ludem opartej na przymierzu, w szczególności na nowym i wiecznym przymierzu w Chrystusie. Mistycy bardzo chętnie ukazują rozwój życia duchowego, zwłaszcza jego pełnię, w kategoriach zaślubin z Chrystusem. Można powiedzieć, że proces uświęcenia jest procesem pogłębiających się więzów oblubieńczych „duszy" z Boskim Oblubieńcem. Na styku tej relacji człowieka z Bogiem Maryja pełni swoją misję w stosunku do całego Kościoła. Temat niniejszej refleksji każe skupić nasze zainteresowania na problematyce zagadnień związanych z relacją człowieka i Boga oraz wzorczej roli Maryi wobec chrześcijanina w tym względzie.

Wzór można rozumieć minimalistycznie jako znajdujący się obok bierny model, który trzeba naśladować. Aby uniknąć takiego pojęcia wzoru w odniesieniu do Maryi należy go uzupełnić o kategorie przewodniczki, matki, pośredniczki etc. Ponadto wzorczość Maryi należy wzmocnić uprzedzającym działaniem Bożej łaski. Maryja bowiem jest wzorem więzi Boga i człowieka, do której Ją i nas wzywa i uzdalnia Bóg poprzez dar łaski i miłości wlanej (por. Rz 5, 5). Człowiekowi przypada rola otwartości na Boży dar i czynnej współpracy z łaską. W takim kontekście należy poszukiwać roli Maryi w realizacji naszej więzi z Bogiem.

Z uwagi na teologiczny charakter tej refleksji zostanie ona oparta na Ewangelii i nauce Kościoła o miejscu i roli Maryi w dziele zbawienia. W szczególności uwzględnione zostaną trzy dokumenty: Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Katechizm Kościoła Katolickiego i encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater*.

1. Teologiczno-historyczny kontekst więzi Boga i człowieka

Jednym z zagrożeń życia duchowego wierzących jest jego indywidualistyczna koncepcja: człowiek chce niejako prywatnie osiągać świętość. Nie chodzi tu oczywiście o krytykę momentów osobistej zażyłości z Bogiem w sanktuarium własnego serca, o jakiej mówi

św. Teresa (*a solas*)[1], ale o indywidualistyczne podejście do własnego powołania. Było ono do pewnego stopnia potwierdzane przez teorię duchowości. Przez dziesiątki lat dominowała w niej indywidualistyczna wizja świętości i trudno powiedzieć, czy ten okres mamy już poza sobą. W sensie obiektywnym nie była ona nigdy indywidualistyczna, jednak od strony duchowej formacji zbyt mało miejsca poświęcano szerokiemu kontekstowi eklezjalnemu życia duchowego, chociaż były wyjątki w tym względzie[2].

Powiązanie misterium chrześcijanina z misterium Kościoła staje się czytelne w osobie Maryi. Sobór Watykański II odczytuje misterium Maryi w świetle misterium Kościoła. W Jej osobie staje się czytelny Boży zamiar względem całej ludzkości. Ona jest urzeczywistnieniem Kościoła i wzorem dla niego. Kościół może się niejako przeglądać w Matce Najświętszej. *Wciąż nam przoduje, nie z pozycji kogoś, kto jest ponad Kościołem, ale będąc wewnątrz Kościoła. Jest pierwszą z odkupionych, pierwszą chrześcijanką, najdoskonalszym wyrazem Kościoła, niejako szczytem jego świętości*[3]. W tej sytuacji wszystko, co odnosi się do życia duchowego Maryi, odnosi się automatycznie do Kościoła. Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus* (1974 r.) ukazuje cztery duchowe postawy Maryi: *Virgo audiens*[4], *Virgo orans*[5], *Virgo pariens*[6] i *Virgo offerens*[7]. Oznacza to, że i w naturze duchowości całego Kościoła znajduje się słuchanie Słowa, modlitwa, rodzenie do życia łaski i składanie duchowego kultu Bogu, którego serce stanowi ofiara z siebie.

Formacyjny charakter ma już samo umiejscowienie nauki o Matce Najświętszej w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Bez historii zbawienia, która znajduje swoje zwieńczenie w powołaniu Kościoła, wyniesienie Maryi nie byłoby w pełni zrozumiałe.

[1] ŚW. TERESA OD JEZUSA, *Życie* 8, w: *Dzieła*, t. 1, Kraków 1987[3].

[2] Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku Federico Ruiz Salwador, karmelita bosy z Hiszpanii pisze podręcznik systematycznej teologii duchowości (*Caminos del Espíritu* – Drogi Ducha), w którym widać wielką dbałość o fundamenty duchowości poszczególnych wierzących, jakie stanowią: Chrystus, Kościół, człowiek i świat. Przed nim na początku XX wieku wielki znawca teologii duchowości dominikanin Juan Arintero (w książce: *Evolución mística* – Ewolucja mistyczna) zwraca uwagę na ścisły związek duchowego wzrostu chrześcijanina ze wzrostem Kościoła. Omawia zarówno ewolucję mistyczną indywidualną, jak i całego Kościoła.

[3] S. NOWAK, *Polska duchowość maryjna*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna* („Homo meditans XXIII"), Lublin 2002, 335.

[4] MC 17.

[5] TAMŻE, 18.

[6] TAMŻE, 19.

[7] TAMŻE, 20.

Jej wyjątkowe powołanie ściśle związane jest właśnie z Kościołem jako Ludem Bożym, który rodzi wraz z Chrystusem mocą Ducha Świętego (Matka Kościoła) i dla którego jest *pierwowzorem* [...] *w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*[8]. Płynie stąd istotna wskazówka dla duchowej formacji wierzących: chrześcijańskie powołanie musi być rozpatrywane w kontekście historii zbawienia i traktowane jako powołanie samego Kościoła, gdyż jesteśmy jego „żywymi kamieniami", Kościół to w pierwszym rzędzie „Lud Boży". Zresztą, w odniesieniu do Kościoła, Maryja jest nie tylko wzorem, Ona także jest Kościołem: *Bogurodzica jest już eschatologicznym wypełnieniem Kościoła. Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość*[9]. Jej wzorczość jest dla nas tym wymowniejsza, że podlega Ona tej samej ekonomii zbawienia, co wszyscy. Maryja, jakkolwiek wyniesiona przez Boga ponad wszelkie stworzenie[10], jest tylko człowiekiem[11].

Cały kontekst miejsca i roli Maryi w ekonomii zbawienia streszcza już sam tytuł rozdziału VIII *Lumen gentium*: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła". Tytuł zawiera ważną i oczywistą dla wszystkich wskazówkę: konieczne jest odniesienie do Chrystusa, bo w Nim stajemy się dziećmi Ojca Niebieskiego, w Nim otrzymujemy i odnajdujemy swoje powołanie. Jest to podstawowe odniesienie chrześcijańskiego powołania i chrześcijańskiej duchowości. Od zawsze było ono pielęgnowane w duchowości rozumianej jako życie i jako nauka, ale na większe wyeksponowanie zasługują więzy Maryi z Kościołem, a co za tym idzie więzy chrześcijanina z Kościołem.

Więzy Maryi z Chrystusem wyrażają niektóre stwierdzenia soborowe: a) Bóg potrzebuje Maryi do dzieła odkupienia[12]; b) dzieje zbawienia nadal trwają w Kościele[13]; c) ze względu na zasługi Syna Maryja zostaje odkupiona i ściśle z Nim zjednoczona[14]; d) jako Matka Syna Bożego staje się także „matką członków (Chrystusowych)"[15].

---

[8] LG 63. JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater* (1987). W odniesieniu do Kościoła Maryja pełni potrójną rolę: jest członkiem Kościoła, jest typem Kościoła i jest Matką Kościoła. Por. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1983, 128-133.

[9] RM 6.

[10] *Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi* [...]; *dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi*. LG 66. 53.

[11] *Żadne bowiem stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem wcielonym i Odkupicielem*. TAMŻE, 62.

[12] Por. TAMŻE, 52.

[13] Por. TAMŻE.

[14] Por. TAMŻE, 53.

[15] TAMŻE.

Najbardziej trzeba tu podkreślić fakt, że Bóg zaprasza człowieka do współpracy z dziełem zbawienia. W tym celu wyposaża go we wszelkie potrzebne zdolności i przymioty. Jest to oczywista prawda w przypadku Maryi. Mniej oczywista wydaje się być w przypadku chrześcijanina. Tutaj potrzebna jest wiara. Każdy wierzący zostaje przez Boga wezwany i wyposażony we wszystko, co potrzebne, by włączył się w dzieło zbawienia siebie i całego świata. Życie duchowe poszczególnych wierzących powinno być rozpatrywane i przeżywane w ścisłym związku z planem zbawczym Boga.

Plan zbawczy ma charakter historyczny i czasowy. Wypełnił się w Chrystusie, ale nie zakończył. Konstytucja dogmatyczna o Kościele mówi o nim w czasie teraźniejszym. Na ten szczegół warto zwrócić uwagę: Bóg zbawia i uświęca człowieka „teraz". Maryja jest obecna w tej zbawczej historii także „teraz". Dla nas czas zbawienia jest teraz. Nieuwzględnianie obecnego czasu i związanych z nim wydarzeń grozi podejściem do życia duchowego w sposób abstrakcyjny. Odniesienie do aktualnej historii stanowi jedną z ważnych zasad odnowy życia duchowego, w szczególności modlitwy. Modlitwa wewnętrzna, nawet połączona z rozważaniem słowa Bożego, pozostanie zawieszona w próżni, jeżeli wierzący „wyobcuje" ją z tej ziemi. Maryja rozważa Boże słowo, by rozumieć konkretne historyczne zdarzenie, które staje się „objawieniem". Nie rozważa słowa dla „zapełnienia czasu", ale dla zrozumienia wydarzenia i Syna. Bóg obecny jest w naszej historii, która także jest historią zbawczą. Stanie się nią dla wierzącego, jeśli otworzy się on w niej na Boga.

Więzy Maryi z Kościołem wynikają z Jej zjednoczenia z Chrystusem[16]. Sobór Watykański II wskazuje przede wszystkim na te przymioty Maryi, które mogą być naśladowane przez cały Kościół. I tak:

– współpraca w dziele zbawienia ludzkiego przez wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo[17],

– rozważanie Bożego słowa w sercu[18],

– kroczenie naprzód w pielgrzymce wiary[19],

– trwanie na modlitwie z uczniami[20].

Ponieważ Kościół jest adresatem Bożego zaproszenia do wspólnoty, formacja eklezjalna powinna wyprzedzać formację maryjną,

[16] Zob. np. W. SŁOMKA, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna...*, 130-132.
[17] Por. LG 56, 61.
[18] Por. TAMŻE, 57.
[19] Por. TAMŻE, 58.
[20] TAMŻE, 59.

a naśladowanie przez wierzącego konkretnych postaw Maryi powinno wynikać z przynależności do Kościoła. Kościół staje się Oblubienicą Chrystusa, do Kościoła Bóg kieruje swoje słowo i wzywa go do komunii jedności, czyni go powszechnym sakramentem zbawienia. Przez chrzest w Chrystusie stajemy się dziećmi Bożymi, to jest prawda oczywista dla wszystkich, ale znowu trzeba podkreślać fakt, że w tym samym momencie stajemy się Kościołem, braćmi i siostrami w Chrystusie złączonymi w tym samym Duchu Świętym. I właśnie dlatego, że stanowimy komunię, Maryja może trwać z nami na modlitwie i może nam przewodzić w wierze. Jest oczywiście w pełni zasadne i normalne uznanie Maryi za osobistą przewodniczkę wiary, nadziei i miłości, jednak jest to już niejako następny krok w logicznym następstwie zbawczych zdarzeń. Bóg zbawia człowieka nie pojedynczo i bez związku ze sobą, ale we wspólnocie. W Kościele wierzący znajduje swoje niepowtarzalne miejsce a wraz z nim odpowiednie zadania i funkcje do wypełnienia; oddając się Chrystusowi w Kościele, by współpracować w dziele zbawienia, dopiero może osiągnąć także sam własną pełnię (doskonałość). Dopiero w kontekście życia eklezjalnego wierzący może czerpać wzór z postaw Maryi, które pozwalają Jej trwać w ścisłym zjednoczeniu z Bogiem.

2. Łaska u podstaw życia duchowego

Relacja człowieka z Bogiem ma charakter dialogu. Słowo i czyn Boga przeplata się ze słowem i czynem człowieka; łaska przyzywa współpracę z łaską. W tym momencie najbardziej interesuje nas zbawcze działanie Boże w życiu Maryi i chrześcijanina.

Pierwsza przyczyna duchowego piękna Maryi, Jej ewangelicznej wielkości i roli w Kościele, znajduje się w Bogu: ze względu na zasługi Chrystusa[21]. Powołanie i świętość Maryi pokazują, że uświęcające relacje człowieka z Bogiem mogą opierać się jedynie na łasce. Prawda ta wynika zarówno z objawienia, jak i nauki Kościoła. W naszym przypadku, gdy mówimy o Maryi jako wzorze relacji człowieka z Bogiem, wystarczy uwzględnić to, co mówią o Maryi Ewangelie, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, zwłaszcza jej ósmy rozdział, encyklika *Redemptoris Mater* i Katechizm Kościoła Katolickiego.

Celem Bożego Objawienia, jak to wynika z Konstytucji o słowie Bożym, jest zaproszenie skierowane przez Boga do ludzi w celu obda-

[21] Por. TAMŻE, 60.

rzenia ich wspólnotą przyjaźni[22]. Zaproszenie to jest równoznaczne z obdarowaniem łaską zbawienia, tj. z uczestnictwem w życiu Bożym[23]. Mistrzowie życia duchowego będą nieustannie przypominać o prymacie Bożego działania, nie tylko u początku duchowej drogi do zjednoczenia z Bogiem, ale także podczas całego procesu uświęcenia[24].

Zobrazowanie prawdy o darmowości życia duchowego widzimy w Maryi. Maryja „poczęła z Ducha Świętego". Narodziny Chrystusa są dziełem Ducha: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35). Narodziny Chrystusa w nas i nasze narodziny do życia w Bogu dokonują się tak samo mocą Ducha, co również jest prawdą objawioną: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5, 5). Na przykładzie zwiastowania możemy uchwycić kilka cech życia duchowego w jego początku. Poczęcie stanowi w życiu Maryi początek zupełnie nowej relacji z Bogiem. Wielki i potężny Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba staje się Emanuelem. Zupełnie nowy rodzaj relacji z Bogiem i odkrycie niewiarygodnego wyniesienia Maryi stanowi dla Niej samej zaskoczenie, dlatego, że Bóg rzeczywiście Ją zaskoczył swoją łaską. To samo możemy powiedzieć o naszym życiu duchowym w jego początku. W naszym przypadku, kiedy mamy do czynienia z chrztem niemowląt, darmowość łaski jawi się w sposób bezdyskusyjny, a wezwanie do życia duchowego – jako obdarowanie. Powiązanie powołania Maryi i chrześcijanina jest w sposób szczególny wyeksponowane w encyklice *Redemptoris Mater*. Omawiając więzy Maryi z Chrystusem, Jan Paweł II rozpoczyna od tekstu św. Pawła odnoszącego się do wszystkich wierzących: «*Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie*» *(Ef 1, 3). Słowa Listu do Efezjan odsłaniają odwieczne zamierzenia Boga i Ojca, odwieczny plan zbawienia człowieka w Chrystusie.* [...] *Jest to błogosławieństwo zwrócone za sprawą Jezusa Chrystusa w stronę dziejów człowieka aż do końca: w stronę wszystkich ludzi. Do Maryi to błogosławieństwo odnosi się w mierze szczególnej i wyjątkowej*[25].

[22] Por. DV 2.
[23] Por. TAMŻE.
[24] O darmowym i uprzedzającym działaniu Ducha Świętego na drodze do świętości świadczy chociażby mistyczna bierność, która jest istotną cechą doświadczenia mistycznego i oznacza przede wszystkim doświadczenie przemożnego działania Boga, które całkowicie zaskakuje człowieka i wprowadza go w długotrwały „kryzys" duchowy. Por. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, 259. Por. zwłaszcza *Noc ciemną* św. Jana od Krzyża.
[25] RM 7.

Chcąc omówić zagadnienie „pełni łaski" Maryi, Jan Paweł II daje wykład łaski, która jest przeznaczona dla wszystkich ludzi bez wyjątku. Bierze się to stąd, że zarówno Maryi, jak i pozostałych wierzących, dosięga ta sama łaska Chrystusowa. Jesteśmy więc uprawnieni do tego, by dla pogłębienia rzeczywistości łaski, w jakiej miała udział Maryja, wykorzystać całe nauczanie Kościoła o łasce. Refleksja z dziedziny duchowości nie wymaga powtarzania teologicznej syntezy o łasce. Wystarczy, że przytoczymy niektóre istotne założenia katechizmowe, na których buduje się zasady życia duchowego.

Łaska jest uczestnictwem w życiu Boga; wprowadza nas w wewnętrzne życie Trójcy Świętej. Przez chrzest chrześcijanin uczestniczy w łasce Chrystusa, Głowy swego Ciała. Jako 'przybrany syn' chrześcijanin może odtąd nazywać Boga 'Ojcem', w zjednoczeniu z Jedynym Synem. Otrzymuje on życie Ducha, który tchnie w niego miłość i buduje Kościół[26].

– Otrzymanie Bożego życia równoznaczne jest z otrzymaniem miłości: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5, 5). Zdolność do życia na podobieństwo samego Boga wynika z daru miłości.

Jest to możliwe dzięki wcieleniu i odkupieniu. Każdy ochrzczony staje się dzieckiem Ojca niebieskiego poprzez włączenie go w życie Syna: jesteśmy "synami w Synu". Relacja Ojca do Jedynego Syna staje się naszą relacją przez uczestnictwo. Ojciec, patrząc na Syna, widzi w Nim każdego z nas. My z kolei, będąc jedno z Chrystusem, razem z Nim możemy nazywać Boga Ojcem.

– Sprawcą tej wielkiej godności chrześcijanina jest Duch Święty.

Łaska Chrystusa jest darem darmo danym, przez który Bóg obdarza nas swoim życiem wlanym przez Ducha Świętego do naszej duszy, by ją uleczyć z grzechu i uświęcić. Jest to łaska uświęcająca lub przebóstwiająca, otrzymana na chrzcie. Jest ona w nas źródłem dzieła uświęcenia[27].

– Życie Boże otrzymujemy za darmo. Jeżeli życie duchowe jako odpowiedź podlega tym samym prawidłom, co dar życia (co nie ulega wątpliwości), oznacza to, że także zrealizowana świętość jest najpierw i przede wszystkim dziełem Boga.

– Łaska uświęcająca jest źródłem świętości na całe życie.

– Uświęcenie, nazwane też przebóstwieniem, polega z natury rzeczy na upodobnieniu do Boga. Będąc w swej istocie zdolni do życia na sposób Boga powinniśmy także na co dzień żyć jak Chrystus.

[26] KKK 1997.
[27] TAMŻE, 1999.

– Dzieło Ducha Świętego dotyczy dwóch aspektów życia duchowego: **pozytywnego** — dzieło uświęcenia, rozwój wszystkich nadprzyrodzonych możliwości otrzymanych na chrzcie świętym; oraz **negatywnego** — uleczenie z grzechu. Prawda ta jest niezwykle ważna dla praktyki życia duchowego. Bożego działania nie można odnieść jedynie do pozytywnego aspektu, zostawiając trud nawrócenia i oczyszczenia z grzechu własnej pracy ascetycznej (por. całe dzieło *Nocy ciemnej* św. Jana od Krzyża).

Łaska uświęcająca jest darem habitualnym, stałą i nadprzyrodzoną dyspozycją udoskonalającą samą duszę, by uzdolnić ją do życia z Bogiem i do działania mocą Jego miłości[28].

– Łaska uświęcająca przebóstwia samą istotę ludzkiej duszy. Oznacza to, że sfera poznawania, woli, uczuć musi być przemieniania później, gdy człowiek świadomie i dobrowolnie rozpocznie współpracę z łaską.

– Zdolność do życia na sposób Boga rozciąga się także na zdolność do działania mocą samego Boga w codziennych wyborach życiowych: wyzwolenie z niewoli zła, siła potrzebna do przebaczenia, do miłości nieprzyjaciół, brania na swe ramiona swojego krzyża, na który składają się wszystkie trudny związane z pełnieniem obowiązków własnego chrześcijańskiego stanu.

Mocą Ducha Świętego mamy udział w Męce Chrystusa, umierając dla grzechu, i w Jego Zmartwychwstaniu, rodząc się do nowego życia; jesteśmy członkami Jego Ciała, którym jest Kościół, latoroślami zaszczepionymi na Winnym Krzewie, którym jest On sam: To przez Ducha mamy udział w Bogu. Przez uczestnictwo w Duchu stajemy się uczestnikami Boskiej natury... Dlatego ci, w których mieszka Duch, są przebóstwieni[29].

– Tekst dobitnie i klarownie wylicza dwa aspekty życia duchowego, widząc je jako udział w Męce Chrystusa (aspekt negatywny), oraz w Jego zmartwychwstaniu (aspekt pozytywny);

– łaska uświęcająca, czyniąc nas dziećmi Ojca Niebieskiego, czyni nas automatycznie i w tym samym momencie członkami Mistycznego Ciała Chrystusa;

– poprzez przywołanie na pamięć obrazu winnego krzewu wytłumaczone zostaje źródło mocy samego Boga, z której czerpie wierzący: jedynie trwając w stanie łaski uświęcającej, trwamy w miłości Boga i jest ona obecna w naszym sercu, jednak to, na ile ona dojdzie do głosu w codziennym życiu, zależne jest od postępu w łasce.

[28] TAMŻE, 2000.
[29] TAMŻE, 1988.

Tak więc relacje człowieka z Bogiem oparte są na łasce. Fakt ten jest eksponowany przez teologię duchowości jako zasadniczy. Zapoznanie go sprawia, że automatycznie otwiera się drogę wielu dewiacjom życia duchowego, znanym już z historii Kościoła, jak: pelagianizm, woluntaryzm, dawny i współczesny agnostycyzm. Tam, gdzie ludzki wysiłek zmierzający do osobowej relacji z Bogiem nie jest traktowany jako odpowiedź na Boże zaproszenie, które rozumieć należy jako akt stwórczy[30], eksponuje się pierwszoplanową rolę ludzkiego działania, z pokładaniem nadziei w określonych środkach i metodach tego działania. Duchowość chrześcijańska w całej swej rozciągłości ma charakter odpowiedzi na Bożą łaskę. Nie oznacza to jednak, że to pierwszeństwo łaski jawi się od samego początku w świadomości wierzącego. Świadomość taka jest niezachwianą pewnością mistyków. Wszyscy pozostali powinni w nią wierzyć. Pewność pierwszeństwa Bożego działania staje się także, jak należy sądzić, udziałem tych drugich, w szczególności u kresu ich duchowej drogi.

Maryja „pełna łaski", będąc obecna na duchowej drodze wierzącego, przypomina mu nieustannie o Bożym obdarowaniu i skłania do wysławiania Go za Jego zbawcze dzieło: „Niech będzie błogosławiony Bóg".

Maryja jest jednocześnie wzorem doskonałej współpracy z łaską dla wszystkich wierzących. Wiadomo, że najwspanialsze dary Boże mogą być zmarnowane przez brak przyjęcia ich w swoje życie i współpracy z ich Dawcą. Historia zna wielu ludzi, którzy rozpoczynali swoją życiową drogę niemal identycznie, a potem ich drogi rozeszły się: jeden został świętym, drugi zbrodniarzem[31].

Powszechny zachwyt budzi świętość Teresy z Lisieux, w szczególności jej piękna współpraca z łaską. Od najmłodszych lat, jak sama twierdzi, nie odmówiła Bogu niczego. Mimo to nie spotkamy w jej pismach zachwytu nad samą sobą. Znajdujemy natomiast jedno wielkie uwielbienie Miłosierdzia Bożego. Teresa zrozumiała, że wszystko jest łaską, że nawet jej piękna współpraca była łaską. Całe jej życie jest przypomnieniem Kościołowi, że podstawowym prawem

[30] Mam tu na myśli nadprzyrodzone uzdolnienie chrześcijanina do świętości, do zjednoczenia z Bogiem, jakie ma miejsce na chrzcie świętym. Szerzej na ten temat zob. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii...*, 93-100. Temat ten w klasycznych podręcznikach teologii duchowości omawiany był pod nazwą „organizm nadprzyrodzony" (A. Tanquerey, J. Bochenek, A. Marchetti, etc.).

[31] Por. dla przykładu książkę Władysława Kluza, *47 lat życia*. Autor zestawia ze sobą dwóch znanych ludzi, którzy odeszli z tego świata w tym samym wieku: św. Maksymiliana Kolbe i Rudolfa Hoesa, naczelnika obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

życia chrześcijańskiego jest otwarcie się i zgoda na Boże działanie. Taka jest bowiem logika wiary. Teresie dane było odgadnąć charakter Boga, Bożą pedagogię, dlatego mogła zostać przemieniona i tak wspaniale ubogacona przez Niego. Uczy nas dzisiaj, że rola człowieka zaproszonego do wspólnoty miłości z Bogiem polega na całkowitym powierzeniu się działaniu Miłości Miłosiernej, zniżającej się ku niemu w Osobie Jezusa[32].

Współpracą Maryi z łaską zajmiemy się w dalszym ciągu naszych rozważań.

3. Maryja jako przewodniczka na drodze wiary

Św. Jan od Krzyża dokumentuje tezę, że wiara jest jedynym proporcjonalnym środkiem do zjednoczenia z Bogiem[33]. Jan Paweł II wiarę Maryi czyni niejako kręgosłupem encykliki *Redemptoris Mater*: *W niniejszych rozważaniach pragnę jednak nawiązać nade wszystko do owej 'pielgrzymki wiary', w której 'Błogosławiona Dziewica szła naprzód* [...], *utrzymując wiernie swe zjednoczenie z Chrystusem'. Dzięki wierze Maryi otworzyły się bramy zbawienia dla całej ludzkości*[34]. Przez wiarę Maryja pozostawała nieustannie zjednoczona z Synem.

Całe zagadnienie współpracy Maryi z łaską możemy więc sprowadzić do jednego najważniejszego punktu, w którym zbiegają się wszystkie inne – do wiary. Tak czyni Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, w której wiara staje się kluczem do zrozumienia tajemnicy Maryi[35].

3.1. Pielgrzymka wiary Maryi

Wiara Maryi stanowi wybitny wyraz wiary ludu Starego i Nowego Przymierza. W swej istocie jest ona posłuszeństwem słowu Objawienia. *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał Bóg niegdyś do ojców naszych* (Hbr 1, 1-2); w pełni czasów przemawia „do nas przez Syna".

[32] Zob. J.W. GOGOLA, *Sekret św. Teresy z Lisieux. Elementy duchowości*, Kraków 1997, 45-54.

[33] JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel* II, 8, w: ŚWIĘTY JAN OD KRZYŻA, *Dzieła*, Kraków 1986[4] (dalej: DGK).

[34] RM 5.

[35] *Słusznie przeto w owym wyrażeniu 'Błogosławiona, któraś uwierzyła', możemy upatrywać jakby klucza, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi.* TAMŻE, 19.

Wyrażenie „do nas" ogarnia najpierw Maryję, a wraz z Nią cały Kościół. Ona najlepiej z nas rozumie, co znaczy usłyszeć i przyjąć Słowo, któremu na imię Emmanuel. Jednak zarówno dla Maryi, jak i dla całego Kościoła ucieleśnieniem wiary jest Chrystus, gdyż – jak zauważa św. Paweł – wszystkie obietnice Boże w Nim znalazły swoje wypełnienie i *przez Niego wypowiada się nasze 'Amen' Bogu na chwałę* (2 Kor 1, 20). Istotnie, Jezus pierwszy wypowiada w sposób doskonały „amen" na Boży plan. Do Jego „amen" dopiero dołącza Maryja jako pierwsza, a za Jej przykładem i wraz z Nią wszyscy wierzący.

Dla Maryi jednak wiara nie oznacza przyjęcia tak po prostu tajemniczego planu zbawienia, ale przyjęcie Chrystusa. Na Bożą propozycję poznaną przez zwiastowanie anioła odpowiada: „fiat" (Łk 1, 38). Swoim „fiat" umożliwiła wypełnienie się także „fiat" Syna[36]. *Wypowiedziała to fiat przez wiarę. Przez wiarę bezwzględnie „powierzyła siebie Bogu"*, a zarazem *całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna* (nr 13).

Takiej samej logice podlega wiara uczniów, która jest osobistą i wolną decyzją pójścia za Mistrzem z Nazaretu.

Kiedy Ewangeliści, już po Zesłaniu Ducha Świętego, wypowiadają się o wierze, podkreślają najpierw Bożą inicjatywę. Decyzja pójścia za Chrystusem jest rozumiana jako odpowiedź na inicjatywę Ojca, który pociąga (por. Mt 11, 25; 16, 27); Syna, który objawia Ojca (por. Łk 22, 42) i pociąga ku sobie przez śmierć i zmartwychwstanie (por. J 8, 28; 11, 32), oraz Ducha Świętego, który nauczy wszystkiego i będzie świadczyć o Jezusie (por. J 14, 26; 15, 26), stając się nauczycielem wiary uczniów (por. 1 Kor 12, 3). Dzięki temu uczeń może wejść w komunię życia z Bogiem w Jezusie Chrystusie, która jest osobowa i ma moc przemiany człowieka (por. 1 J 4, 15; 5, 20).

Ostatecznie postawa wiary człowieka według Nowego Testamentu wyraża się w trzech aktach: **słuchać** posłannictwa Ewangelii jako wezwania, które sam Bóg kieruje do nas (Dz 8, 14; 11, 1); **przyjąć** je ofiarnym sercem (por. 1 Ts 2,13); **dać mu posłuch**, nie tylko przyjmując je teoretycznie, ale podporządkowując mu całe swoje życie (Łk 8, 15). Te trzy postawy należy odnieść nie tyle do głoszonej prawdy, co do Osoby Jezusa. Wymienione akty wiary wskazują na jej dynamizm i możliwość postępu.

Posługując się kategorią „pielgrzymki wiary", Jan Paweł II ukazuje w *Redemptoris Mater* postęp w wierze Maryi, począwszy od wydarzenia zwiastowania (nr 12-15), poprzez nawiedzenie (nr 12),

[36] Por. TAMŻE, 13.

spotkanie ze starcem Symeonem (nr 16), scenę znalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni, w czasie ukrytego życia przebywania pod jednym dachem (nr 17), w ciągu publicznego życia Chrystusa (nr 17) i obecności pod krzyżem Syna (nr 18)[37]. Przez cały ten czas Maryja utrzymuje zjednoczenie z Synem przez wiarę (nr 18); przez wiarę uczestniczy w uniżeniu i śmierci Chrystusa (nr 18)[38]. Jest to jednocześnie droga zjednoczenia z Bogiem, która oznacza nieustanny postęp i w wierze, i w rozumieniu misterium zbawienia.

Przy zwiastowaniu bowiem Maryja, okazując 'posłuszeństwo wiary' Temu, który przemawiał do Niej słowami swego zwiastuna, poprzez 'pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego' – w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała więc całym swoim ludzkim, niewieścim 'ja'. Zawierało się w tej odpowiedzi wiary doskonałe współdziałanie 'z łaską Bożą uprzedzającą i wspomagającą' oraz doskonała wrażliwość na działanie Ducha Świętego, który 'darami swymi wiarę stale udoskonala'[39]. Tekst bogaty, zawierający wszystkie istotne elementy wiary człowieka Biblii. Odpowiedź Maryi zawsze pozostanie doskonałym wzorem wiary dla całego Kościoła.

Droga wiary Maryi nabiera jeszcze nowych blasków w świetle nawiedzenia Elżbiety. *Redemptoris Mater* kontempluje ten fakt, zatrzymując się zwłaszcza nad błogosławieństwem wiary: *Wszystkie te słowa w pozdrowieniu Elżbiety mają doniosłą wymowę, jednakże znaczenie kluczowe wydaje się posiadać to, co mówi ona na końcu: 'Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana' (Łk l, 45). Można postawić te słowa obok wyrażenia 'łaski pełna' w pozdrowieniu anioła. Odsłania się w nich - podobnie jak w tamtych - zasadnicza treść mariologiczna, zasadnicza prawda o Maryi, która stała się rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że 'uwierzyła'*[40].

Wydarzenie nawiedzenia zdradza szczególną obecność i działanie Ducha Świętego. Jak anioł zwiastował Maryi „Pełna Łaski", tak Elżbieta głosi Jej - „Błogosławiona". Było to Boskie i ludzkie potwierdzenie wiel-

[37] *Zwiastowanie jest z pewnością momentem przełomowym, ale zarazem jest także punktem wyjścia, od którego zaczyna się całe 'itinerarium ku Bogu': cała Jej droga wiary. Na tej zaś drodze w sposób niezwykły, zaiste heroiczny - owszem, z coraz większym heroizmem wiary - będzie się urzeczywistniać owo „posłuszeństwo", które wyznała wobec słowa Bożego objawienia.* RM 14.

[38] *U stóp Krzyża, Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka 'kenoza' wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna - a jest to śmierć odkupieńcza.* TAMŻE, 18.

[39] TAMŻE, 13.

[40] TAMŻE, 12.

kości wiary Maryi. Wielkość wiary Maryi zostaje pochwalona w formie błogosławieństwa. Jest to to samo błogosławieństwo, którym Bóg napełnił nas na wyżynach niebieskich w Chrystusie[41].

Maryja zdaje sobie także z tego wszystkiego sprawę i wyśpiewuje hymn „Magnificat" (Łk 1, 46n). Uwielbienie jest wyrazem zachwytu pięknem Boga. Wielkie rzeczy, jakie Bóg uczynił Maryi, są częścią Jego cudów zdziałanych w historii zbawienia. Wyśpiewuje nieskończone Miłosierdzie Boga, które roztacza się nad ludźmi wszystkich czasów. Jej wiara i kontemplacja były podsycane słuchaniem słowa Bożego, nauczaniem Mojżesza i proroków, rozważaniem wielkich wydarzeń z historii zbawienia. Maryja wyśpiewuje przed Bogiem i ludźmi szczęście z przynależności do ubogich Pana, na których wypełniają się obietnice Boże i Boże miłosierdzie obiecane im, począwszy od Abrahama.

Po wydarzeniu nawiedzenia następuje spotkanie z dramatem św. Józefa, którego finałem jest pokój i radość, wzajemna komunia w wierze pozwalająca uczestniczyć razem w tym samym wydarzeniu zbawienia.

Przychodzi czas narodzenia Jezusa, radości i rozterki, coraz lepsze zrozumienie Bożego planu, w którym uczestniczyła. Smutek z powodu nędznych warunków do porodu, radość z powodu śpiewu aniołów, adoracji magów, boleść wygnania, tułaczki w Egipcie, niepewność jutra.

Smutek i radość mieszają się także przy przedstawieniu Jezusa w świątyni i spotkaniu z Symeonem (Łk 2, 34-35). Św. Łukasz zauważa, że wszystkie te wydarzenia były przedmiotem głębokiej refleksji Maryi. Mówi to po scenie zagubienia się Jezusa w świątyni. To ostatnie wydarzenie może wyrażać trzy prawdy: 1) Jezus był świadomy misji, jaką otrzymał od Ojca i zdecydowaną wolę wypełnienia jej, 2) Boży zamiar nie był rozumiany do końca przez Maryję, 3) Pozostawało miejsce na rozwój wiary Maryi, a więc i Bożą pedagogię wiary[42].

Św. Łukasz, pozostawiając w cieniu 18 lat życia Jezusa, zdaje się nas zapraszać do refleksji nad tą Bożą pedagogią. Maryja wraz z Józefem wracają do Nazaretu, nosząc w pamięci nie tylko zachwyt wzbudzony przez Syna mądrością wykazaną wśród doktorów, ale również wydarzenia związane z Jego narodzeniem i dzieciństwem. Ta refleksja musiała skłaniać Ją do jeszcze głębszego zrozumienia misterium

[41] Por. TAMŻE, 8.

[42] Por. R. MORETTI, *Il cammino di fede di Maria*, w: *La spiritualità mariana della Chiesa alla luce dell'enciclica „Redemptoris Mater"* (seria: „Fiamma viva" – 29), Roma 1988, 116-117.

Syna. Jej wiara musiała dojrzewać w ciszy domu przez zestawianie wszystkich bieżących faktów z tym, co wydarzyło się wcześniej.

Jan Paweł II widzi w tych wydarzeniach drogę wiary Maryi[43]. Oznacza to, że Jej życie, podobnie jak nasze, jest kroczeniem w ciemności wiary. Kiedy Ojciec Święty snuje rozważania o obecności Maryi w Ewangelii ma na uwadze doktrynę Jana od Krzyża o wierze (pisał niegdyś pracę doktorską na ten temat), na którego wyraźnie się powołuje i co potwierdza znane nam z lektury dzieł Mistyka Karmelu wyrażenie: „ciemna noc wiary"[44].

3.2. Pielgrzymka wiary chrześcijanina

Na przykładzie „drogi wiary" Maryi można zaobserwować, jak wskutek postępu w wierze zmienia się charakter relacji z Bogiem. Inna jest ona u początku drogi wiary, kiedy Boży plan względem konkretnego człowieka pozostaje jedynie częściowo odsłonięty, a inna u jej kresu, kiedy ma się za sobą przebytą drogę. Właśnie droga, osobista historia, stanowi klucz do postępu w wierze, który może oznaczać przede wszystkim oczyszczenie wiary. Tylko dzięki czystej wierze człowiek może spotkać Boga takiego, jaki się objawił: bliskiego, nieogarnionego, oślepiającego swoim światłem duchowy wzrok człowieka. Zagadnienie czystej wiary jest kluczowe w teologii mistycznej św. Jana od Krzyża. Trzy istotne jej punkty dotyczą wprost naszego zagadnienia: Bóg wiary, właściwa postawa człowieka wiary, umożliwiająca mu osiągnięcie najwyższego stopnia zjednoczenia z Bogiem i pośrednicy wiary.

Bóg wiary. Charakter relacji człowieka i Boga jest ściśle uzależniony od obrazu Boga, jaki ma człowiek. Trudno byłoby mówić o autentycznym zjednoczeniu z Bogiem w przypadku, gdyby człowiek miał fałszywe pojęcie Boga. Najpełniejsze objawienie Boga dokonuje się przez wiarę. Ona pozwala przyjąć Boga takiego, jaki rzeczywiście jest, tj. przewyższającego ludzkie zrozumienie. Gdyby dzisiaj człowiek mógł ogarnąć swoim umysłem misterium Boga, oznaczałoby to, że nie jednoczy się z Bogiem Objawienia, ale z Bogiem ograniczonym do ludzkich wymiarów. Wiara zabezpiecza nas przed tym błędem i pozwala przezwyciężyć pokusę zamykania Boga w obrazach, kształtach i pojęciach tworzonych przez nasze duchowe władze. *Bóg, do którego się wznosi rozum, przewyższa ten rozum, jest*

[43] Por. RM 14.
[44] TAMŻE, 17.

więc niepojęty i niedostępny dla rozumu. Toteż jak długo rozum idzie drogą własnego poznawania, nie zbliża się do Boga, lecz oddala się od Niego. Musi więc rozum najpierw wyzbyć się siebie i swych pojęć i wierząc a nie rozumiejąc, przez wiarę dążyć do Boga[45]. Albo inny wymowny tekst w tym względzie: *Nigdy nie zatrzymuj swojej miłości i rozkoszy na tym, co rozumem lub zmysłami poznajesz o Bogu, lecz kochaj i rozkoszuj się tym, czego z Boga nie możesz zrozumieć i odczuć. To bowiem jest szukaniem Boga przez wiarę*[46]. Cenne jest to, co wierzący może pojąć swoim umysłem, ale powinien wiedzieć, że Bóg nieskończenie przewyższa te jego pojęcia.

Postawa człowieka wiary wobec objawienia. Wiara, według teologów, jest to uzdolnienie duszy pewne i ciemne. Dlatego jest uzdolnieniem ciemnym, bo każe wierzyć w prawdy objawione przez samego Boga, a one, jako takie, są ponad wszelkie światło przyrodzone i przekraczają bezwzględnie wszelkie ludzkie zrozumienie[47]. Karmelitański mistyk przejmuje definicję wiary od teologów, ale jej elementy ciemności i pewności wyraża językiem mistycznym, np. w strofie poematu *Nocy* „Bezpieczna pośród ciemności". Nie koncentruje jednak uwagi na sprawności (cnocie), ale na dynamice poszukiwania Umiłowanego, na miłości. Wychowanie do wiary powinno prowadzić do odróżnienia własnych odczuć i wyobrażeń dotyczących Boga od Boga jako takiego. Stąd następująca rada: *Kto zaś nie tylko ceni sobie wspomniane pojmowania wyobrażeniowe, lecz i sądzi, że Bóg podobny jest do któregoś z nich i że przez nie prowadzi droga do zjednoczenia z Bogiem, jest w zupełnym błędzie. Jeśli nadal pójdzie tą drogą, będzie powoli tracił w umyśle światło wiary, za pomocą którego ta władza łączy się z Bogiem*[48].

Błąd nie polega na posiadaniu myśli i wyobrażeń o Bogu, ale na utożsamianiu ich z Bogiem. Taka postawa grozi tym, że człowiek miłuje własne pojęcia o Bogu, nie zaś Boga.

W *Drodze na Górę Karmel* i *Nocy ciemnej* rozbudowana zostaje przede wszystkim cecha **ciemności wiary**. Wiara jest ciemna, ponieważ odsłania nam rzeczy istotne z innego świata. Nie posiadamy bazy intelektualnej do jego zrozumienia, bo tamta rzeczywistość nie ma żadnego podobieństwa z naszymi obrazami i odczuciami.

[45] ŚW. JAN OD KRZYŻA, *Żywy płomień miłości* 3, 48, w: ŚWIĘTY JAN OD KRZYŻA, *Dzieła...*
[46] TENŻE, *Pieśń duchowa* 1, 12, w: TAMŻE (dalej: PD).
[47] DGK II, 3, 1.
[48] TAMŻE, 12, 3.

Wprawdzie Bóg, wchodząc w nasz świat, objawia się przy pomocy ludzkich słów i czynów, wiadomo jednak, że jest to język symboli, metafor, jednym słowem, analogii.

Cecha pewności wiary u Jana od Krzyża otrzymuje znaczenie o wiele bogatsze niż u teologów. Wiara idzie dalej niż pewność intelektualna i dodatkowo ma cechy: ufnej, miłosnej i nieustraszonej. Człowiek wiary nie zniechęca się słabą znajomością Misterium, ale niejako rzuca się w jego otchłań. Do skoku w kierunku Boga niepojętego dla ludzkiego umysłu potrzebna jest miłość. Wiara teologalna istotnie jest dziełem głównie miłości, tak jak na odwrót, miłość teologalna jest dziełem wiary. W miarę jak gęstnieją ciemności nocy i znikają pewności intelektualne, wierzący przesuwa centrum swojego zainteresowania w kierunku miłości. *Nie miałam wodza ni światła innego, ponad ten ogień, co w sercu mym gorzał. On mnie prowadził jasnością, bezpieczniej, niźli światło południowe*[49]. Udzielająca się miłość Boża nie jest ślepa; daje mądrość i smakowite poznanie nadprzyrodzonej rzeczywistości.

Taką wiarę złączoną z miłością Doktor Mistyczny nazywa kontemplacją. Ideałem wiary jest właśnie poznanie miłości. *Pojęcie ciemne i ogólne jest tylko jedno, tj. kontemplacja, którą otrzymuje się przez wiarę. W tej kontemplacji chcemy stawić duszę, prowadząc ją do niej poprzez wszystkie inne pojęcia i ogołacając ją z nich*[50].

Pośrednictwa wiary. Zjednoczenie wierzącego z Bogiem dokonuje się przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem. W *Drodze na Górę Karmel*[51] Jezus Chrystus jest ukazany jako ostateczne Słowo Ojca, przez które wszystko zostało powiedziane. W obecnym czasie do głębszego poznania Boga należy więc dążyć, wsłuchując się w to Słowo.

Mediacja Chrystusa dokonuje się poprzez sakramenty. Dzięki ekonomii sakramentalnej to, co Boskie przybiera formy zrozumiałe dla człowieka. Bóg prowadzi drogą zwyczajną. W punkcie wyjścia to, co nadzwyczajne schodzi na dalszy plan. *Bóg też działa cuda tylko wówczas, gdy są one potrzebne dla wzmocnienia wiary* [...]. *Nie jest zgodne z normalnym Bożym działaniem, żeby się cuda działy, bo, jak mówią, Bóg czyni je wtedy, gdy nie ma już innego wyjścia*[52]. U celu drogi nadal należy iść drogą zwyczajną. Nie ma się czym martwić, ale raczej cieszyć. Do zjednoczenia z Bogiem wystarczy wiara,

[49] TENŻE, *Noc ciemna* 3. 4, w: ŚWIĘTY JAN OD KRZYŻA, *Dzieła*...
[50] DGK II, 10, 4.
[51] TAMŻE, 22.
[52] TAMŻE, III, 31, 8-9.

która opiera się na środkach zwyczajnych: Ewangelia, Kościół, sakramenty, bliźni... Te środki w zupełności wystarczają, by człowiek mógł wypełnić Boży plan i zrealizować własne powołanie.

Na pierwszym miejscu znajduje się pośrednictwo Kościoła, który przedstawiany jest jako autentyczny interpretator Pisma świętego[53]; rolę pośrednictwa pełni także towarzystwo i słowo bliźnich. Bóg chce, aby Jego objawienie było potwierdzane przez odpowiednich ludzi. Temu pośrednictwu podlegają także łaski mistyczne, nie mówiąc o decyzjach dotyczących życia codziennego. Ta zasada miała zastosowanie także w czasach Starego Przymierza: *Wszystko, co Bóg wtedy objawiał, nie miałoby powagi i siły powodującej wiarę, gdyby nie zatwierdziły tego usta kapłanów i proroków. Bóg bowiem pragnie, aby kierownictwo nad ludźmi mieli również ludzie im podobni i żeby człowiek kierował się i rządził rozumem naturalnym*[54].

Należy jeszcze podkreślić kontemplacyjną działalność chrześcijanina w nawiązaniu do maryjnej kontemplacji słowa Syna w sercu. Ta działalność czerpie treść zarówno z osobistej historii (uwzględnia się codzienne wydarzenia), jak i z nadprzyrodzonego światła, jakiego Bóg udziela wierzącemu w osobistym spotkaniu modlitewnym. To drugie źródło poznania Boga wyrażone jest przez Doktora Mistycznego w bardzo wymowny sposób: *Wprawdzie, o duszo, podałem ci już sposób, jaki masz stosować, aby odnaleźć Oblubieńca w twojej kryjówce, ale jeśli chcesz jeszcze raz usłyszeć, posłuchaj słów pełnych treści niedostępnej prawdy. Masz Go szukać w wierze i w miłości, nie pragnąc zadowolenia z czegokolwiek, ani nie pragnąc korzystać z niego ani rozumieć bardziej, niż musisz wiedzieć. Są one bowiem (wiara i miłość) niczym dwaj chłopcy, przewodnicy człowieka niewidomego, którzy cię poprowadzą tą drogą, której jeszcze nie znasz, do miejsca, gdzie Bóg się ukrywa. Wiara bowiem jest tym sekretem, o którym mówiliśmy, i jest nogami, przy pomocy których dusza idzie do Boga. Miłość zaś jest przewodniczką, która ją do Niego prowadzi*[55].

Nauka św. Jan od Krzyża skierowana jest przede wszystkim do człowieka spragnionego Boga, do chrześcijanina już nawróconego. Przypomina mu więc, że przecież już jest z Bogiem zjednoczony i podsuwa mu sposób pełniejszego spotkania i zjednoczenia z Nim. Osoby Boskie są w nim ukryte, i aby się z Nimi spotkać, zamiast Je nakłaniać do wyjścia z tego ukrycia, powinien sam zanurzyć się w misterium Boga poprzez wiarę.

[53] Por. TAMŻE, II, 29, 12.
[54] TAMŻE, II, 22, 9.
[55] PD I, 6-11n.

4. Zakończenie

Trzy poruszone zagadnienia pozwalają na wysnucie trzech wniosków istotnych dla życia duchowego chrześcijanina.

A) Więź człowieka z Bogiem, nie tylko w Starym Przymierzu, ale również i tym bardziej w Nowym, dokonuje się w ramach ekonomii zbawczej, która ma charakter historyczny i wspólnotowy. Oznacza to, że Bóg powołuje człowieka w określonym czasie i miejscu oraz w kontekście życia Kościoła. Osobiste życie duchowe chrześcijanina powinno mieć te właśnie konotacje. Postulat ten łatwo jest zrealizować w łączności z Maryją i pod Jej przewodem.

B) U podstaw więzi człowieka i Boga znajduje się łaska. Maryja „Pełna łaski" nie tylko jest wzorem właściwej postawy chrześcijanina wobec Boga, ale także broni go przed typowymi w tym względzie wypaczeniami: pelagianizm, woluntaryzm, psychologizm, gnostycyzm...

C) Fundamentem budowania autentycznej więzi z Bogiem jest wiara. Nie jest ona rzeczywistością statyczną, ale dynamiczną. Nawet Maryja „Pełna Łaski" przebywała drogę wiary, wzrastała w wierze, pewność Bożej życzliwości nie uwalniała Jej od ciemności wiary. Pielgrzymowanie w wierze ma swoje nieustanne odniesienie do Boga i do konkretnych wydarzeń historycznych.

Dzięki Ewangeliom i historii Kościoła chrześcijanin otrzymuje tak wiele istotnych wskazówek dla swojego pielgrzymowania w wierze aż na szczyty mistycznego zjednoczenia z Bogiem; wie, jaką drogą powinien kroczyć, by jak Maryja osiągnąć „wyżyny niebieskie w Chrystusie".

Posiadając wiarę i wiedzę o drodze zjednoczenia człowieka z Bogiem, można iść nią pod przewodem Maryi, „Błogosławionej, która uwierzyła".

O. dr hab. Jerzy Wiesław Gogola OCD
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

ul. Rakowicka 18
PL - 30-960 Kraków

Maria come modello del legame tra Dio e l'uomo

(Riassunto)

La vita spirituale è stata sempre presentata in chiave della relazione sponsale basata sul patto concluso in Cristo. L'autore all'inizio dell'articolo ci delinea il contesto teologico-storico del legame tra Dio e l'uomo e mette in esso la persona di Maria. Per poter parlare dell'esemplarietà di Maria riguardo la vita spirituale si deve farlo nel contesto ecclesiale. A causa del legame la Vergine Maria con la Chiesa è possibile accogliere Maria come modello di vita spirituale, e cioè con e in Dio.

La relazione dell'uomo con Dio ha sempre il carattere del dialogo. Il fondamento della vita spirituale sta nella grazia ricevuta gratuitamente. Con essa però si deve collaborare. Per il cristiano Maria appare come la guida sulla via della fede in quanto un modo di crescere nella santità, nell'unione con Dio.